

TEATRALNA UCIECZKA POCIĄGIEM

Na bocznicę przy stacji kolejowej Poznań Strzeszyn zatrzyma się tajemniczy pociąg. To jednocześnie środek transportu i scena teatralna.

W czwartek i piątek odbędą się w nim pokazy spektaklu „Ucieczka-Flucht”.

KAJETAN KURKIEWICZ

Wizyta pociągu w Poznaniu to sprawa dwóch teatrów - niemieckiego Das Letzte Kleinod i Teatru Gdynia Główna. „Ucieczka-Flucht” to ich wspólna opowieść o dramacie ludzi wysiedlanych i uciekających przed II wojną światową

Ze spektaklem podróżują w swoim pociągu, przemieszczają się z miasta do miasta. Wystartowali z Gdyni. Poznań to trzeci przystanek. Stąd pojedzie m.in. do Frankfurtu nad Odrą i Berlina, a podróż zakończy pod koniec sierpnia w Gestenseth.



MARZENA HOJNOWSKA

W Poznaniu „Ucieczka - Flucht” będzie wystawiona cztery razy w czwartek i piątek o godz. 19 i 20.30

Przygotowania do stworzenia sztuki objęły wywiady z ludźmi, który przeżyli ucieczkę i przesiedlenia. Artyści szukali ich w Polsce, Niemczech i Rosji. - Czasem musieliśmy ich namawiać na rozmowy. Ludzie jeszcze boją się o tym rozmawiać, wracać do tych dramatów. Ale jak już się otworzyli, to opowiadali kawał swojego życia. Wywiady trwały po 2-3 godziny - mówi Ida Bocian - aktorka Teatru Gdynia Główna.

Jakie historie wspomnieli przesiedlani? - Bardzo różne. Większość z nich dziś ma ponad 75 lat, w czasie wojny byli dziećmi. W opowieściach przewija się pamięć głodu, zimna, brnięcia przez śnieg - mówi Bocian. I dodaje: - Ale były też dramatyczne historie. Jedna kobieta wspominała, że była świadkiem samobójstwa wszystkich kobiet z niemieckiej wsi, kiedy zbliżał się front rosyjski. Inny

człowiek był świadkiem tego, jak Rosjanie ekshumowali i na pokaz palili ciała Żydów zamordowanych przez Niemców. Wszyscy świadkowie opowiadali też o podróżach koleją. Stąd decyzja, że „Ucieczka” to będzie projektem kolejowym.

Pociąg dla aktorów jest jednocześnie środkiem transportu, mieszkaniem i biurem, rekwizytem i sceną. Stare towarowe wagony zostały ścia-

gnięte z Czech. - Niewiele musieliśmy w nich zmieniać, są surowe. Tylko ławki i oświetlenie - mówi Bocian.

Przedstawienie zaczyna się przed składem kolejowym, gdzie za rekwizyty posłużą aktorom szpule od kabli. - Tam przypominamy historię naszych bohaterów sprzed wojny i pierwsze z nią kontakty. Ale najbardziej intymne rzeczy pokazujemy w wagonach. Widzów dzielimy na grupy i zapraszamy ich do środka - opowiada Bocian. Dzięki temu zabiegowi publiczność zamiast jedynie biernie obserwować sztukę, może wczuć się w sytuację i emocje bohaterów.

Spektakl jest wystawiany w języku polskim, ale są wstawki po niemiecku i rosyjsku. Ida Bocian wspomina, że na poprzednim przystanku - w Pile pociąg odwiedził pielgrzymi ze Świątynnych Dni Młodzieży ze Szwajcarii. Mówili jedynie po francusku. - Mimo bariery językowej mocno przeżywali spektakl. Byli poruszeni, więc chyba udało nam się dotknąć uniwersalnych emocji - mówi Bocian.

W Poznaniu „Ucieczka-Flucht” będzie wystawiona cztery razy - w czwartek i piątek o godz. 19 i 20.30. Bilety są dostępne w internecie i przed spektaklem. Normalne kosztują 40 zł. Bilety ulgowe 30 zł. Powyżej 75. roku życia wstęp bezpłatny. Ze względu na mocne sceny spektakl nie jest rekomendowany dla dzieci poniżej 14 lat. ●